

Sygnatura akt II AKa 294/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2016 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Stanisław Rączkowski

Sędziowie: SA Grzegorz Kapera (spr.)

SA Robert Wróblewski

Protokolant: Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2016 roku

sprawy **J. G. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego oraz prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 29 czerwca 2016 roku, sygn. akt III K 86/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego J. G. (1);

II. zasądza od oskarżonego J. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa 10 złotych tytułem zwrotu wydatków wyłożonych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym oraz wymierza mu 600 złotych opłaty za drugą instancję, zaś koszty związane z apelacją prokuratora zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

J. G. (1) został oskarżony o to, że w dniu 12 czerwca 2013r. w D. gmina D., powiatu (...), działając w zamiarze pozbawienia życia J. G. (2), uderzył go nożem w klatkę piersiową powodując ranę kłutą tułowia z krwotokiem wewnętrznym i tamponadą krwią worka osierdziowego, skutkującego jego śmiercią

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu III Wydział Karny wyrokiem z dnia 19 listopada 2014r. / sygn. akt IIIK 210/14 uznał oskarżonego J. G. (2) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tym, że przyjął, iż dopuścił się go w zamiarze ewentualnym i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 12 lat pozbawienia wolności.

Wyrok powyższy na podstawie art. 444 k.p.k. i 425 § 1 i 2 k.p.k. zaskarżyli w całości obrońcy oskarżonego.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 5 marca 2015r. sygn. akt II AKa 36/15 uwzględnił apelację obrońców oskarżonego i uchylił zaskarżony wyrok do ponownego rozpoznania. Nakazał Sądowi I instancji przy powtórnym orzekaniu przesłuchanie na rozprawie biegłych z Katedry i (...) Sądowej (...) we W. oraz biegłego W. D. (1)

wyjaśniając wskazaną wyżej sprzeczność dotyczącą czasu powstania obrażeń pokrzywdzonego ustalając, które z obrażeń pokrzywdzonego powstały jednocześnie z raną kłutą klatki piersiowej, jaki był mechanizm tych obrażeń, a zwłaszcza rany klatki piersiowej skutkującej śmiercią, siła ciosu (znaczna, jak piszą biegli z (...), czy umiarkowana jak podaje W. D.), wzajemne usytuowanie mężczyzn.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 28 czerwca 2016r. sygn. akt 86/15 :

I. uznał oskarżonego J. G. (1) za winnego tego, że w dniu 12 czerwca 2013r. w D. gm. D. powiatu (...), będąc w stanie nietrzeźwości, działając umyślnie w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia swojego syna J. G. (2) zadał mu jeden cios nożem w lewą stronę klatki piersiowej, powodując ranę kłutą prawej komory serca z krwotokiem wewnętrznym, skutkującą ostrą niewydolnością krążeniową – oddechową w przebiegu wstrząsu hipowolemicznego, która spowodowała zgon J. G. (2) na miejscu zdarzenia tj. popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 k.k. i za to na podstawie wskazanego przepisu wymierzył u karę 8 lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 12 czerwca 2013r. do dnia 9 października 2013r.,

III. na podstawie art. 44 § 2 k.p.k. orzekł przepadek przez zniszczenie dowodu rzeczowego opisanego w wykazie dowodów numer I/57/13 k. 129, poz. 16,

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia wydatków i wymierzył mu opłatę w kwocie 600zł.

Powyższy wyrok na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. zaskarżyli obrońcy oskarżonego J. G. (1).

Obrońca oskarżonego adw. K. G. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał wpływ na treść orzeczenia, a polegający na uznaniu, że dowody ujawnione na rozprawie i ustalone na ich podstawie okoliczności są wystarczające do uznania za udowodniony fakt popełnienia przez oskarżonego czynu opisanego w części wstępnej wyroku, podczas gdy materiał dowodowy nie pozwala na tak jednoznaczne stanowisko i przyjęcie, że oskarżony zadał cios celowo, a nie było to nadzianie się przez pokrzywdzonego na nóż z uwagi na gwałtowny przebieg zdarzenia budzi szereg wątpliwości, co do winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu z art. 148 § 1 k.k.,

II. na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. przez dowolną ocenę materiału dowodowego i pominięcie dowodów świadczących na korzyść oskarżonego to jest opinii biegłego W. D. (1) w zakresie w jakim nie korelowała ona z opinią innych biegłych nieuwzględnienie treści tych przepisów w trakcie przewodu sądowego oraz przy wyrokowaniu i sporządzaniu uzasadnienia wyroku.

Na podstawie art. 427 § i art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu we Wrocławiu.

Obrońca oskarżonego J. G. (1) adw. R. M. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na błędnym uznaniu, że oskarżony pchnął swojego syna nożem w trakcie szamotaniny w znaczeniu przyjętym przez sąd jako świadome i celowe działanie oskarżonego, w sytuacji gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że pchniecie było celowym działaniem oskarżonego, a nie a nie odruchem, czy też nastąpiło nadzianie się pokrzywdzonego na trzymany przez oskarżonego nóż z uwagi na gwałtowność ataku pokrzywdzonego oraz zaistnienia przeszkody za oskarżonym (ściany) powodującej unieruchomienie ręki oskarżonego. Oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, na co

ma wskazywać użycie noża i rana kluta serca, w sytuacji gdy użycia noża przez oskarżonego związane było z zamiarem przecięcia kabla, a przebieg rany warunkowany był ułożeniem ciała atakującego pokrzywdzonego; oskarżony działał z zamiarem zadania ciosu pokrzywdzonemu w sytuacji, gdy realnie nie było możliwości powstania u niego jakiegokolwiek świadomej decyzji, gdyż nie spodziewał się nagłego ataku syna, znajdującego się w bezpośredniej jego bliskości, a zatem nie mógł przemyśleć i przeanalizować swojego działania, które było bardziej warunkowane odruchami psychofizycznymi.

Podnosząc te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Wymieniony powyżej wyrok na podstawie art. 425 § 1 k.p.k. oraz art. 444 k.p.k. powyższy wyrok zaskarżył Prokurator Rejonowy w Oleśnicy w części dotyczącej orzeczenia o karze – na niekorzyść oskarżonego.

Powołując się na art. 427 § 1 i 2 k.p.k., art. 437 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. wyrokowi powyższemu zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości czynu, polegającą na wymierzeniu kary 8 lat pozbawienia wolności za czyn określony w art. 148 § 1 k.k., a więc skrajnie łagodnej, równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, w szczególności wysoki stopień zawinienia sprawcy, działanie podjęte z błahego powodu, pod wpływem alkoholu, dokonane na szkodę syna, czyli osoby najbliższej dla oskarżonego, rodzaj naruszonego i zagrożonego dobra jakim jest życie ludzkie, nieodwracalny skutek czynu, a nadto względ na społeczne oddziaływanie kary przemawiają za orzeczeniem kary w znacznie wyższym, proponowanym przez oskarżyciela publicznego wymiarze.

W oparciu o powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego J. G. (1) kary 12 lat pozbawienia wolności, a w pozostałym zakresie o utrzymanie zaskarżonego orzeczenia w mocy.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonego J. G. (1) i prokuratora jest całkowicie bezpodstawna.

Obie apelacje obrońców J. G. (1) pomimo innej konstrukcji prawnej są faktycznie tożsame. Przeciwnie w apelacji adw. J. G. (1) podstawowy zarzut, tj. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, skutkujący - zdaniem skarżącego - chybionym przyjęciem, iż oskarżony działał umyślnie z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego. Zatem pierwotnym uchybieniem - według tego skarżącego - była wadliwa ocena dowodów. Identycznie ujęta jest od strony formalnoprawnej apelacja drugiego obrońcy, tj. adw. K. G.. W tej apelacji obok zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych postawiono zarzut obrazy przepisów k.p.k. odnoszących się do oceny dowodów, by jasno i precyzyjnie stwierdzić, że błędna ocena zamiaru - w sferze ustaleń faktycznych - była właśnie wynikiem uchybień procesowych wskazanych powyżej.

Oczywistym jest zatem, że w pierwszej kolejności trzeba ustosunkować się do poszczególnych zarzutów procesowych, dotyczących oceny dowodów. Na wstępie wypada jednak przypomnieć, chociażby w celach dydaktycznych, że nie jest możliwe naruszenie przez sąd a quo przepisu art. 4 k.p.k., a to z tego powodu, iż przepis ten stanowi dyrektywę postępowania karnego, która znajduje realizację w poszczególnych przepisach normujących tok postępowania (zob. chociażby wyroki SN: z dnia 27.07.2000 r., IV KKN 532/99, OSNKW 2001, z. 1-2, poz. 7; z dnia 1.10.2002 r., V KKN 238/01, Prok. i Pr. 2001, z. 3, poz. 15). Ponadto skarżący tylko wskazuje na naruszenie art. 7 k.p.k. W tej sytuacji stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego J. G. (1) ustalenie faktyczne dokonane zostały przez Sąd I instancji po wszechstronnej analizie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w pełni wynika z motywów zaskarżonego wyroku sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 k.p.k. Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone zostało bardzo starannie i wszechstronnie, w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy. Sąd orzekający w pierwszej instancji dokonał oceny wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów, uzasadniając w sposób przekonujący i logiczny swoje stanowisko. W motywach zaskarżonego wyroku wskazał jakie fakty uznał za ustalone jako odpowiadające rzeczywistości przebiegowi wydarzeń, na jakich w tej mierze oparł się dowodach, dlatego nie uznał dowodów przeciwnych. Ocena materiału dowodowego przez sąd meriti dokonana została z uwzględnieniem reguł określonych w art. 7 k.p.k., a więc nie narusza w żaden

sposób granic swobodnej oceny dowodów oraz jest zgodna z zasadami doświadczenia życiowego i nie zawiera błędów natury faktycznej (niezgodność z treścią dowodów) lub logicznej (błędność rozumowania i wnioskowania) i sąd odwoławczy w pełni je podziela.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że ustalenia faktyczne nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej, czy logicznej, a nadto zgodna jest z wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, którego odzwierciedleniem powinno być uzasadnienie orzeczenia. (OSNKW 3 –4/75 POZ. 47, 6/78 POZ. 67, 12/74 POZ. 230, 1 – 2/ 86 poz. 13)

W niniejszej sprawie wbrew twierdzeniom obrońców oskarżonego J. G. (1) wszystkie istotne dowody przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego zostały szczegółowo i wnikliwie przeanalizowane i zgodnie z zasadą określoną w art. 7 k.p.k. ocenione w motywach zaskarżonego wyroku. Dlatego też uznać należy, że zarzuty podniesione apelacji, a odnoszące się do tych kwestii nie są zasadne.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia aczkolwiek bardzo często podnoszony w środkach odwoławczych bywa obciążony tak jak w rozpatrywanej apelacji niedomaganiem, zaś w szczególności brakiem wykazania na czym polega błąd w ustaleniach faktycznych. Zauważyć należy, iż błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać z niepełności postępowania dowodowego lub z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności). W związku z tym trzeba stwierdzić, że niewątpliwie jest również to, iż powinnością skarżącego jest wskazanie, na czym polegał błąd w ustaleniach faktycznych, jeżeli taki zarzut podnosi. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu I instancji wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi zmierzać do wskazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd orzekający w ocenie materiału dowodowego zebranego w sprawie. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu I instancji odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd meriti błędu w ustaleniach faktycznych. Zwraca na to uwagę Sąd Najwyższy w następującej wypowiedzi : „ Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego.” (wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975r. sygn. akt I KR 197/ 74 OSNKW 1975r. z. 5 poz. 58).

W apelacjach sporządzonych przez obrońców oskarżonego J. G. (1) przewija się motyw dowolnej oceny materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego W. D. (1) w zakresie w jakim nie korelowała ona z opinią zespołu biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej, a zdaniem obrońców równie możliwa jest wersja „nadziania się pokrzywdzonego na nóż”. Czyli wskazują, że Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych, będących efektem przeprowadzenia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów i poddania ich trafnej - zgodnej z przepisem art. 7 k.p.k. - ocenie, wybrał wersję mniej korzystną dla oskarżonego, bądź, gdy wnioski z dowodów, których ocena była przeprowadzona w zgodzie z normą art. 7 k.p.k., winny doprowadzić, zdaniem obrońców, do przyjęcia innej wersji ustaleń faktycznych, bardziej korzystnej dla oskarżonego, ale możliwości tej Sąd nie dostrzegł. Jednak uzasadnienie wyroku nie zawiera bowiem żadnego elementu, który mógłby dowodzić, że sąd meriti dostrzegł możliwość poczynienia alternatywnych, i to korzystnych dla oskarżonego, ustaleń faktycznych, a tego nie uczynił.

Należy zatem odnieść się do istoty obu wniesionych środków odwoławczych, tj. do naruszenia przepisu art. 7 k.p.k., albowiem już uzasadnienia apelacji dowodzą w sposób bezsporny, że tu właśnie postrzegają skarżący "źródło" wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie zamiaru oskarżonego.

Dalej wskazano w apelacjach, że z wypowiedzi biegłego W. D. (1) i biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej nie sposób ustalić, że oskarżony zadał nożem cios, (bo równie możliwe było "nadzianie" się pokrzywdzonego na trzymany przez oskarżonego nóż), a zatem nie jest możliwym - bez naruszenia wskazanych w apelacji przepisów k.p.k. - przypisanie oskarżonemu sprawstwa umyślnego przestępstwa.

Tymczasem z uzasadnienia wyroku wynika, że ustalenia faktyczne w tym zakresie były przed wszystkim oparte na między innymi wyjaśnieniach samego oskarżonego złożonych w trakcie postępowania przygotowawczego i przed sądem, gdzie nie padło żadne stwierdzenie o "nadzianiu" się pokrzywdzonego, lub też przypadkowym uderzeniu w brzuch, a jedynym odniesieniem się oskarżonego było twierdzenie, iż nie umiał wytłumaczyć, jak doszło do ugodzenia pokrzywdzonego w klatkę piersiową. Nadto w dniu 12 maja 2016r. przeprowadzono eksperyment procesowy w miejscowości D. ul (...) (w pokoju, w którym doszło do zabójstwa). W tym eksperymencie między innymi uczestniczyli biegli medycyny sądowej z Zakładu Medycyny Sądowej dr n. med. J. K., dr. med. R. S. i lek. med. P. P., którzy na podstawie wyniku przeprowadzonego eksperymentu sporządzili opinię uzupełniającą z dnia 21 czerwca 2016r. k. 660 – 663) w celu odtworzenia przebiegu zdarzenia z ustaleniem pozycji ciała, w której znajdował się oskarżony i pokrzywdzony względem siebie w chwili zdarzenia, ze szczególnym uwzględnieniem odległości między tymi osobami oraz ewentualnych przeszkód znajdujących się na stałe w tym pomieszczeniu. W czasie eksperymentu ustalono, że przy ruchu lewą ręką, jaki wykonał J. G. (1) przy przecinaniu kabla od internetu (ku górze i do tyłu) nożem z krawędzią tnącą skierowaną ku górze i szpicem w kierunku pozoranta nie byłoby możliwe powstanie u nacierającego pokrzywdzonego rany klutej przedniej powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej leżącej w linii środkowo – obojczykowej i w rzucie III przestrzeni międzybrowowej na wysokości 131 cm od podeszwy stopy. W tej sytuacji nasunęło się spostrzeżenie, że aby doszło do powstania rany o cechach określonych w protokole oględzin i otwarcia włók, oskarżony J. G. (1) po przecięciu kabla od internetu z ruchem ręki trzymającej nóż ku tyłowi musiałby potem wyprowadzić pchnięcie w kierunku od tyłu i dołu, ku przodowi i górze przy pozycji pokrzywdzonego, którą ustalono podczas eksperymentu. Pomiędzy plecami oskarżonego J. G. (1), a ścianą w momencie przecinania kabla było kilkadziesiąt centymetrów wolnej przestrzeni, nie było zatem możliwości zablokowania ruchy kończyny górnej lewej, ręce w której był trzymany nóż, ku tyłowi i ewentualnego nadziania się pokrzywdzonego J. G. (2) na ostrze noża. Na podstawie wyników powyższego eksperymentu biegli z Katedry Medycyny Sądowej (...) we W. stwierdzili, że „Reasumując biegli w oparciu o całość materiału dowodowego stwierdzają, że śmiertelna rana kluta u J. G. (2) nie mogła powstać przypadkowo, lecz powstała od zadania pchnięcia nożem”. Zwrócić też trzeba na opinię złożoną przez biegłego lekarza medycyny sądowej W. D. (1) złożoną na rozprawie w dniu 15 lutego 2016r. (k. 624 i następne), gdzie biegły podaje, iż nie mógł w sposób jednoznaczny i obiektywny wykluczyć nadzianie się ofiary na ostrze noża aczkolwiek przebieg tej sytuacji w przedmiotowym przypadku pozostaje mało prawdopodobny. Podał też, iż nie badał koszulki należącej do denata. Biegli dr n. med. J. K., dr n. med. R. S. i lek. med. P. P. w opinii sądowno – lekarskiej z dnia 27 października 2016r., a także w opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie w dniu 23 marca 2016r. z całą stanowczością stwierdzili, iż cechy morfologiczne przekłucia tkaniny koszuli pokrzywdzonego na wysokości rany klutej i opisane cechy śmiertelnej rany klutej, świadczą z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że rana ta powstała od jednego ciosu lub pchnięcia nożem. Analiza tych opinii wskazuje na to, iż opinia zespołu biegłych ma pełniejszy charakter od opinii biegłego W. D. (1), który nie przeprowadził między innymi jakże istotnych badań koszuli pokrzywdzonego, w którą w momencie pchnięcia go nożem był on ubrany. Zatem wbrew stanowisku skarżących obrońców przeprowadzone postępowanie dowodowe, wzbogacone przez Sąd Okręgowy o eksperyment sądowy z udziałem oskarżonego i biegłych medycyny sądowej (na miejscu zdarzenia) pozwoliło na odrzucenie wersji oskarżonego o "przypadkowym" nadzianiu się pokrzywdzonego na trzymany przez niego nóż. Trafnie uznał Sąd Okręgowy, że wersji tej przeczą przede wszystkim, właściwie zinterpretowane, niepodważalne fakty wynikające z opinii lekarskiej. Po pierwsze, jest to opisany przez nią kierunek (przebieg) kanału rany, a po drugie, jej umiejscowienie, na wysokości 131 cm od guza piętowego pokrzywdzonego. Fakty te wykluczają możliwość uznania, że do ugodzenia nożem doszło w warunkach sugerowanych przez oskarżonego, tj. w sytuacji trzymania przez niego noża na wysokości brzucha, ostrzem skierowanym do przodu. Jak wykazał jednoznacznie przeprowadzony przez Sąd Okręgowy eksperyment skomentowany przez biorących w nim udział biegłych medycyny sądowej, usytuowanie rany i kierunek jej kanału musiałyby być wówczas inne.

Podkreślić także należy, że z obdarzonych wiarą zeznań policjantów K. J. i K. P. oraz lekarza S. Z. i ratowników medycznych T. Ż. i K. U. będących na miejscu zdarzenia, wynika, że również zaraz po zdarzeniu oskarżony J. G. (1) podawał w rozmowie z nimi, że w czasie awantury ugodził (dźgnął) syna nożem. W tej sytuacji, opierając się zarówno na wyjaśnieniach oskarżonego, który w ogóle nie wskazywał, aby pokrzywdzony nadział się na trzymany przez niego nóż, jak też na zeznaniach wymienionych świadków i opiniach biegłych medycyny sądowej i obdarzając te dowody

wiarą, sąd meriti trafnie i w zgodzie z zasadami logiki i życiowego doświadczenia ustalił, że oskarżony umyślnie zadał synowi cios nożem.

Prawidłowe ustalenia Sądu I instancji w tej części mają oczywiście doniosłe znaczenie dla prawnokarnej oceny czynu oskarżonego. Przede wszystkim dowodzą one istnienia związku przyczynowego pomiędzy jego działaniem, polegającym na ugodzeniu pokrzywdzonego nożem, a odniesionymi przez niego obrażeniami, które - jak wynika to z opinii lekarskiej - spowodowały jego śmierć. Nadto, jak słusznie uznał Sąd Okręgowy i na co wskazał w motywach zaskarżonego wyroku fakt, że oskarżony zadał pokrzywdzonemu w sposób zamierzony cios nożem w klatkę piersiową musi rzutować na ocenę zamiaru, z jakim wówczas działała. Argumentacja Sądu Okręgowego przedstawiona w tym zakresie, dotycząca umiejscowienia rany oraz narzędzia, którym oskarżony się posłużyła nie budzi zasadniczych zastrzeżeń. W przeciwieństwie do stanowiska skarżącego, zdaniem sądu odwoławczego, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i wszechstronną jego analizę Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wywiódł z nich słuszne wnioski - tak, co do winy oskarżonego J. G. (1), jak i przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu oraz wymierzonej kary. Nie dopuścił się przy tym wskazywanego przez obrońcę błędu w przyjętych za podstawę wyroku ustaleniach faktycznych. Sąd ten, w obszernym uzasadnieniu wyroku, w sposób logiczny i z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego uargumentował, jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Kształtując swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów uzasadnił, którym dowodom i dlaczego dał wiarę, a którym tego waloru odmówił. W ocenie tej nie dopuścił się dowolności (art. 7 k.p.k.). Trafność ustaleń i rozważań Sądu Okręgowego nie może więc budzić wątpliwości.

Sąd pierwszej instancji trafnie dokonał rekonstrukcji procesu psychicznego sprawcy, a więc postaci zamiaru oskarżonego, na podstawie analizy uzewnętrzniionych przejawów jego zachowania. Zgodnie bowiem z utrwalonym już orzecznictwem sądowym o istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu. Okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosów, ilość ciosów, siła, z jaką sprawca je zadaje, zatem uzewnętrznione przejawy zachowania się sprawcy pozwalają, w sytuacji, gdy sprawca nie wyraził swojego zamiaru, wnioskować o jego zamiarze. Sprawca działa z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1992 r., II KRN 130/92, Inf. Pr. 1992, nr 7 z glosą G. Rejman, Inf. Pr. 1993, nr 1-6).

W apelacji adw. K. G. można się dopatrzeć pewnej niekonsekwencji, gdyż stawiane zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych i obrazy przepisów postępowania nie znajdują potwierdzenia w uzasadnieniu, które nieomal w całości poświęcone jest silnemu wzburzeniu. Stan wzburzenia uzasadniający łagodniejszą odpowiedzialność sprawcy zabójstwa musi spełniać dwa warunki. Po pierwsze, musi występować z odpowiednio dużym natężeniem, aby uzasadnione było przyjęcie, że zachodzi "silne" wzburzenie, po drugie, musi być ono "usprawiedliwione okolicznościami". Ocena, czy okoliczności, które doprowadziły do silnego wzburzenia, były usprawiedliwione, nie jest oceną psychologiczną, lecz prawną. Przesądzenie o wystąpieniu tychże okoliczności należy do sfery ustaleń faktycznych, ocenianych przez sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów, opierającego się na wiedzy i życiowym doświadczeniu. Jedynie w szczególnie skomplikowanych wypadkach pomocne mogą być opinie biegłych. Sprawcę zabójstwa opisanego w art. 148 § 4 k.k. usprawiedliwia - w pewnym stopniu - szczególna sytuacja motywacyjna, uzasadniająca wywołanie silnego wzburzenia. Słusznie podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że o ile silne wzburzenie jest stanem psychicznym występującym u sprawcy, a polegającym na przewadze emocji nad intelektem, co w efekcie prowadzi do ograniczenia kontrolującej funkcji rozumu, o tyle przyczyn tego stanu upatruje się w gwałtownej reakcji na czynniki znajdujące się poza osobą sprawcy. Owe okoliczności usprawiedliwiające wiążą się z ocenami etycznymi i wyrażają przynajmniej pewne zrozumienie dla podjętej reakcji oraz dezaprobatę (z punktu widzenia zasad moralnych) dla przyczyny ją wywołującej (postanowienie SN z dnia 26 listopada 2009 r., IV KK 128/09, OSNwSK 2009/1/2404). Dokonując pod tym kątem oceny czynu J. G. (1) nie sposób zaaprobować poglądu

wspomnianego obrońcy, że zachowanie się pokrzywdzonego było okolicznością usprawiedliwiającą stan silnego wzburzenia oskarżonego w chwili przypisanego czynu.

Kwestia, czy oskarżony dopuścił się zabójstwa w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, o jakim mowa w art. 148 § 4 k.k. została również rozważona przez Sąd odwoławczy (strona 21 uzasadnienia), który wskazał, że bezzasadne jest przyjmowanie, iż zachowanie pokrzywdzonego było na tyle drastyczne, by uzasadniało ze strony skazanego tak agresywną reakcję i wpływało na moralne usprawiedliwienie dokonanej zbrodni. Przede wszystkim zaś w orbie powyższych rozważań trzeba stanowczo podkreślić, że w realiach niniejszej sprawy brak było obiektywnych okoliczności uzasadniających przyjęcie po stronie oskarżonego "afektu", w rozumieniu hipotezy przepisu art. 148 § 4 k.k. Odmiennej konkluzji nie sposób bowiem wywieść z eksponowanej przez obrońcę okoliczności, że pokrzywdzony wielokrotnie dopuszczał się w przeszłości różnych form agresji wobec oskarżonego, a co - w jego ocenie - miało uzasadniać jego "silne wzburzenie", które implikowało inkryminowane zachowanie. Odnosząc się do powyższego należy podnieść, że faktem jest, iż zachowanie i sposób życia pokrzywdzony mogło się nie podobać oskarżonemu (ojcu). Skarżący lansując tezę, że oskarżony działał "w afekcie" traci również z pola widzenia fakt, że zdarzenie z dnia 12 czerwca 2013 r. nie miało wyjątkowo gwałtownego przebiegu, a pokrzywdzony nie zachowywał się przy tym w żadnym razie w sposób usprawiedliwiający silne wzburzenie oskarżonego. Powyższe jednoznacznie wynika z prawidłowych - także w tym przedmiocie - ustaleń faktycznych, których Sąd I instancji dokonał na podstawie prawidłowej oceny materiału dowodowego i ukazały zaś one, że krytycznego dnia doszło jedynie pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym do sprzeczki i szybkiego orzemieszczenia się pokrzywdzonego w stronę oskarżonego. Z treści dowodów uznanych przez sąd orzekający za wiarygodne nie wynika przy tym w żadnym razie, że pokrzywdzony w trakcie tego zdarzenia uderzył oskarżonego lub używał wobec niej innych form przemocy fizycznej. W świetle przedstawionych wyżej racji brak jest więc uzasadnionych przesłanek do przyjęcia, że J. G. (1) działał pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami; brak jest bowiem podstaw do stwierdzenia występowania okoliczności wzburzenia to usprawiedliwiających. Zachowanie oskarżonego wynikało z "niewłaściwej" oceny zaistniałej sytuacji, na co zasadniczy wpływ miało natężenie emocji spowodowanej alkoholem spożytego przez oskarżonego tego dnia oraz jego szeroko pojęte właściwości psychiczne (opinia sądowno-psychologiczna k. 468 - 471, 631, opinia sądowno-psychiatryczna k. 266 - 271, 461 - 462, 626).

Aprobata Sądu Apelacyjnego nie zyskała również apelacja wniesiona przez oskarżyciela publicznego.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji prokuratora zarzutu rażącej niewspółmierności kary orzeczonej wobec oskarżonego wskazać należy, że bezsprzecznie Sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania wymiaru kary. Rolą zaś Sądu Odwoławczego w tym zakresie jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się zaakceptować. Ustawa traktuje jako podstawę odwoławczą tylko taką niewspółmierność kary, która ma charakter rażącej (art. 438 pkt 4 k.p.k.), a która zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi bowiem o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczasową nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco niewspółmierną", to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Innymi słowy zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnieść tylko wówczas, gdy orzeczona kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowość sprawcy - a więc, gdy jest w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Należy również odwołać się do od dawna utrwalonego w judykaturze i doktrynie poglądu, że zarzut rażącej niewspółmierności kary nie wymaga wskazania nowych, nieznanych sądowi okoliczności, polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których bądź orzeczona kara nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia je w stopniu niedostatecznym (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 października 1974 r. w sprawie V KRN 78/74, OSNKW 1974, poz. 34).

Mając na względzie, by rozmiar represji karnej był w pełni adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i winy oraz spełniał swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze, a także by uwzględniał wpływ, jaki orzeczona kara powinna wywrzeć w kierunku ugruntowania w społeczeństwie prawidłowych ocen prawnych i stosownego do tych ocen postępowania, jak i potwierdzenie przekonania, że w walce z przestępczością zwycięża praworządność, a sprawca jest sprawiedliwie karany, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podwyższenia oskarżonemu kary za przypisany mu czyn.

Skarżący nie wskazał okoliczności mających znaczenie przy wymiarze kary, których Sąd I instancji nie uwzględniłby w ogóle lub w sposób niedostateczny. Wskazanie w realiach powyższej sprawy na pozbawienie życia pokrzywdzonego nie może skutkować podwyższeniem wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego. Okoliczności te stanowią bowiem znamiona przestępstw przypisanych oskarżonemu a zatem nie mogą stanowić okoliczności obciążających przy wymiarze kary.

Żądana przez skarżącego kara w wymiarze 12 lat pozbawienia wolności przy przyjęciu działania oskarżonego w zamiarze ewentualnym nie znajduje swojego uzasadnienia. Taki wymiar kary należałoby rozważać przy uznaniu, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, czego nie uczynił Sąd Okręgowy i co nie stało się - co wyżej wskazano - przedmiotem zarzutu apelacyjnego prokuratora, który ograniczył się jedynie do postawienia zarzutu rażąco łagodnej kary, mimo że w akcie oskarżenia zarzucono oskarżonemu działanie w zamiarze bezpośrednim.

Reasumując - Sąd Odwoławczy mając na uwadze powyższe wywody, ogólne i szczególne zasady wymiaru kary wskazane w art. 53 § 1 i 2 k.k. podzielił pogląd Sądu I instancji, że przy przyjęciu działania oskarżonego w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia karą pozbawienia wolności współmierną, uwzględniającą te wszystkie elementy w odniesieniu do oskarżonego będzie kara 8 lat pozbawienia wolności. Kara ta bowiem jest w pełni współmierna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu, powinna spełnić zarówno cele zapobiegawcze w stosunku do oskarżonego, jak i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.

SSA Grzegorz Kapera SSA Stanisław Rączkowski SSA Robert Wróblewski